# OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

"Chcę Was zapewnić, że naród nasz, który razem z pobratymczymi narodami Związku Radzieckiego odniósł nad hitlerowskimi zaborcami największe zwycięstwo — większe niż zwycięstwo pod Grunwaldem, nie cofnie się z obranej drogi".

(z wezwania Prezydenta Bieruta do Polaków zagranicą)

Nr. 48 sobota 21 grudnia 1946 r. Charbin Cena 5 Yuani

REDAKCJA I WYDAWCY "OJCZYZNY" SKŁADAJĄ CAŁEJ KOLONII SERDECZNE ŻYCZENIA

## Wesołych Swiąt Bożego Narodzenia

## Kompleks antyrosyjski

W artykule o partiach robotniczych w Polsce przytoczyliśmy opinię "Przeglądu Socjalistycznego" — teorytycznego organu PPS, który nawołuje do: "likwidacji w partii wszystkiego co posiadało antyrosyjski, a następnie antyradziecki kompleks".

Wprowadzony przez nowoczesną naukę o duszy, przez t. zw. "psychoanalizę", nie dla wszystkich zrozumiały wyraz "kompleks", oznacza zbiór połączonych ze sobą wyobrażeń, powstałych na skutek pewnej pobudki psychicznej.

Faktem jest nieulegającym kwestii, że "kompleks antyrosyjski" istniał w duszy każdego Polaka od czasu rozbiorów. Faktem jest również, że cała nasza literatura porozbiorowa posiadała "kompleks antyrosyjski". Objaw ten był nieuniknionym skutkiem zarówno rozbiorów, jak i tego faktu, że największa część Polski znalazła się pod zaborem rosyjskim.

I jeżeli nieliczni Polacy, mieszkający w Rosji dobrze się tam mieli, i żyjąc w dobrobycie zatracili "kompleks antyrosyjski", to byli oni wyjątkiem, potwierdzającym regułę.

W 1917 roku Lenin w jednej ze swoich mów powiedział: "największą zbrodnią był podział Polski... ten podział skazał naród polski na długie lata ucisku, w czasie którego używanie języka ojczystego było zbrodnią i kiedy cały naród wychowywał się na jednej myśli — jak uwolnić się od potrójnego ucisku. I dla tego my rozumiemy tę nienawiść, która wypełnia duszę każdego Polaka".

Powyższe słowa są dowodem, że panujący śród Polaków "kompleks antyrosyjski" nie był tajemnicą dla Rosjan, i że światlejsi śród nich rozumieli, i uważali za słuszne, jego przyczyny.

W okresie drugiej niepodległości, między pierwszą i drugą wojną światowa, "kompleks antyrosyjski", mający 150-letnią tradycję i głębokie korzenie, przekształcił się w "kompleks antyradziecki".

Dużo było przyczyn sprzyjających tej szybkiej przemianie: napływ do Polski obszarników kresowych, wywłaszczonych przez rewolucję, prasa polska, stojąca na usługach banków, karteli i trustów, którym nie mogło się podobać przeprowadzone przez rewolucję upaństwowienie przemysłu i t. d. Główną jednak przyczyną była krótkowzroczna polityka rządów przedwojennych, które z obawy aby panujące w Związku Radzieckim idee społeczne nie przedostały się do Polski, nie widziały realnego niebezpieczeństwa, grożącego już nie tylko klasie wielkich kapitalistów, fabrykantów i obszarników, lecz samemu istnieniu całego narodu polskiego. Nie widziały rządy przedwojenne niebezpieczeństwa grożącego Polsce, jak i innym państwom słowiańskim, ze strony Niemiec.

Jak silne korzenie zapuścić musiał ten "antyrosyjski i antyradziecki kompleks" skoro dzisiaj jeszcze, po wszystkich tragicznych przejściach ostatniej wojny rozległ się głos o konieczności likwidacji tego kompleksu w łonie socjalistycznej partii.

Ostatni napad niemiecki na Polskę, w czasie którego Rzeczpospolita straciła z górą 7 milionów ludzi i poniosła niezliczone straty materialne, był lekcją historii, która do głębi wstrząsnęła całym narodem, a przede wszystkim Ludem Polskim.

Z Ludu Polskiego wyłoniony Rząd Jedności Narodowej dokonał zwrotu w polskiej polityce zagranicznej. Rezygnując z imperialistycznych tendencji, Demokratyczna Polska stworzyła warunki dla przyjaznych sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską i jej słowiańskimi sąsiadami, z którymi dotychczas, w ciągu wielu stuleci miała wiele sporów, wzajemnej nieprzyjaźni, a nawet nienawiści. Dzięki temu zwrotowi zapanowało wzajemne zaufanie i odpadły wszelkie podejrzenia i wrogość.

Rezygnacja z wschodnich ziem dawnej Polski była warunkiem przyjaźni pomiędzy Polską i narodami wchodzącymi w skład Związku Radzieckiego. Ukraińska i białoruska ludność oderwana od swej ojczyzny, na skutek sztucznie przeprowadzonego w przeszłości rozdziału, powróciła do swej macierzy, a ostateczne uregulowanie granicy ze Związkiem Radzieckim, dokonane było w duchu rzeczywistej sprawiedliwości.

Tych zaś, którzy mają słabo rozwinięte poczucie ogólnoludzkiej sprawiedliwości i nie wiele sobie robią z zasad demokracji i uczuć przyjaźni plemiennej (słowiańskiej), — następujące rozumowanie powinno przekonać, że każda inna polityka, jak polityka szczerej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, byłaby obłędem i samobójstwem:

a) Jesteśmy narodowem liczącym zaledwie 23 miliony ludności.

b) Na zachodniej granicy mamy 60 milionów Niemców, którzy jak uczy historia są od 1000 lat naszymi wrogami i całej Słowiańszczyzny, a po ostatniej klęsce pozostaną nadal naszymi wrogami, gdyż zmuszeni byli oddać nam, zabrane swego czasu od nas ziemie nad Odrą i Nysą. Jeżeli nie chcemy utracić tych ziem, a wraz z niemi i naszej niepodległości, to musimy prowadzić politykę antyniemiecką.

c) Prowadząc politykę antyniemiecką, która będzie polityką nie napastniczą lecz obronną, nie możemy prowadzić jednocześnie polityki antyradzieckiej, polityki skierowanej przeciwko sąsiadowi wschodniemu, gdyż mając 60 milionów Niemców na Zachodzie, nie możemy jednocześnie być w nieprzyjaźni z 180 milionowym Związkiem Radzieckim.

Wniosek logiczny, niezależny od jakichkolwiek pobudek uczuciowych, brzmieć musi, że chcąc skutecznie bronić się przed przyszłą agresją niemiecką, musimy mieć na granicy wschodniej nie wrogów lecz przyjaciół i sprzymierzeńców, na których realną pomoc będziemy mogli liczyć.

Przyszła zaś realna pomoc Związku Radzieckiego zależeć będzie od dwóch czynników, z których pierwszy, jako polegający na wspólnocie interesów już istnieje. Drugi zaś czynnik

wynikający z wzajemnych uczuć przyjaźni, stanie się pełnowartościowym z tą chwilą, kiedy "kompleks antyrosyjski i antyradziecki", jeżeli o nas chodzi, całkowicie będzie zlikwidowany.

"Skończyliśmy raz i na zawsze — powiedział premier Osóbka-Morawski — z polityką wzajemnej niechęci i nieufności, która była przekleństwem ciążącym na losach Polski. Silna Polska potrzebna jest nie tylko narodowi polskiemu, lecz i Związkowi Radzieckiemu. Związkowi Radzieckiemu potrzebny jest silny przyjaciel na granicy teutońskiej."

W atmosferze wzajemnej życzliwości zbudowane stosunki ze Związkiem Radzieckim powinny raz i na zawsze zlikwidować resztki "kompleksu antyrosyjskiego", gdziekolwiek się on jeszcze znajduje.

Na naszym małym charbińskim odcinku stosunków polsko-radzieckich, likwidację "kompleksu antyradzieckiego" powinna przeprowadzać nasza szkoła i organizacje społeczne, mające w swoim programie cele kulturalno-oświatowe t. j. Stow. "Gospoda Polska" i "Związek Młodzieży Polskiej".

Nie mając jeszcze nowych podręczników szkolnych, muszą być dokładnie przejrzane stare podręczniki. Nauczyciele literatury, historii i geografii mają przed sobą duże i pożyteczne zadanie. Nie mniejsze zadania stoją przed wspomnianymi organizacjami kulturalno-oświatowymi, jeżeli chcą one działać zgodnie z polską racją stanu.

# Ekonomiczna sytuacja Polski

"Robotnik" zamieścił artykuł prezesa Polskiego Banku Narodowego Drożniaka o ekonomicznej sytuacji Polski.

Autor zaznacza na wstępie, że Polska oprócz zadań związanych z odbudową kraju i produkcją dla celów pokojowych, ma przed sobą specjalne jeszcze zagadnienie — stworzenie nowego państwowego i gospodarczego ustroju. Połączenie Ziem Zachodnich z Macierzą wywołało głębokie zmiany w strukturze ekonomicznej kraju. Prezes Drożniak wskazuje, że trudności związane z odbudową kraju są skutkiem dwóch czynników t. j. wytępienia znacznej części ludności i zniszczeń dokonanych przez niemieckich okupantów. Jak wiadomo Niemcy tępili systematycznie naród polski, szczególniej jego czołową, postępową inteligencję.

Niezależnie jednak od wyjątkowego braku specjalistów w ciągu roku był stworzony państwowy aparat administracyjny, który daje sobie radę z powierzonymi mu funkcjami. Zakłady szkolne, które istnieją już w liczbie większej niż przed wojną, niewątpliwie dadzą możność uzupełnienia braku specjalistów.

Wiele zrobiono—pisze autor — dzięki usiłowaniom administracji i robotników w dziedzinie odbudowy przemysłu i uruchomienia wytwórczości przemysłowej. Świadczy o tym zarówno wzrost wytwórczości w poszczególnych gałęziach przemysłu, jak i wzrost liczby zatrudnionych robotników oraz powiększająca się wydajność pracy. I tak n. p. węgla wydobyto w marcu 1945 r. 1 milion ton, a w lutym 1946 r. — 3.750 tysięcy ton, produkcja zakładów metalurgicznych w marcu 1945 r. wynosiła 23,500 ton, a w listopadzie tegoż roku osiągnięto 544.545 ton. Ilość robotników przemysłu górniczego z 92 tysięcy w marcu 1945 r. wzrosła do 183 tysięcy w grudniu, a w przemyśle metalurgicznym z 35 tysięcy do 62 tysięcy. Najsłabszą dziedziną w gospodarce Polski był transport, dzięki jednak przedsięwziętym środkom stan jego uległ znacznej poprawie, n. p. dzienne załadowanie węgla z 27 tysięcy ton w październiku 1945 roku, wzrosło do 33 tysięcy ton w lutym 1946 r.

Bardzo silnie była w Polsce zniszczona gospodarka rolna. Znaczne zmniejszenie się ilości zwierząt gospodarskich i brak nawozów sztucznych pociągnęły za sobą gwałtowne zmniejszenie się wytwórczości rolnej. Największą trudność pociąga za sobą przywrócenie potrzebnej ilości zwierząt gospodarskich.

Równolegle ze wzrostem wytwórczości przemysłowej i naprawą transportu, rozwija się handel zagraniczny. Głównym przedmiotem polskiego eksportu jest w danej chwili węgiel, za który Polska otrzymuje różne surowce, maszyny i częściowo artykuły spożywcze. Polska posiada obecnie dwustronne umowy handlowe z następującymi państwami: ZSRR, Szwecją, Norwegią, Danią, Rumunią, Węgrami, Jugosławią, Włochami. Z innymi państwami prowadzone są pertraktacje.

Na zakończenie autor pisze: "Wiele trzeba jeszcze wytężonej pracy i szczerych usiłowań aby odbudować wszystko to co było w Polsce zrujnowane i stworzyć dobrze funkcjonujący aparat państwowy i gospodarczy. Ludność Polski jest skazana na ciężką pracę i surowe życie jeszcze przez dłuższy czas. Lecz w zmienionych politycznych, gospodarczych i społecznych warunkach, — żyje obecnie wiara w potęgę narodu, naradza się kult pracy i przekonanie, że własną pracą będzie mógł naród pokonać wszelkie trudności i osiągnąć dobrobyt."

# Repatriacja z Bliskiego Wschodu

Kierownik polskiej misji dla spraw repatriacji z Bliskiego Wschodu p. Sańczyk udzielił w Cairze wywiadu prasie, w którym m. i. oświadczył: W Afryce, w Indiach i na Bliskim Wschodzie jest jeszcze około 35 tysięcy polskich uchodźców wojennych, podlegających repatriacji do Polski. Repatriacja ta jest jednak przy istniejących warunkach związana z wielkimi trudnościami. Główną przyczyną tych trudności jest akcja, prowadzona w miejscach skupienia uchodźców, przez dawnych przedstawicieli byłego rządu londyńskiego, którzy przy pomocy terroru i dzikiej propagandy przeciwko Nowej Polsce starają się wszelkimi sposobami przeszkodzić masowemu powrotowi do ojczyzny. Dokładnie ustalono, że w miejscach skupienia polskich uchodźców istnieją "Komitety pomocy polskim uchodźcom", w skład których wchodzą najbardziej reakcyjne elementy. Komitety zajmują się wypłacaniem zapomóg pieniężnych w wysokości 12 funtów miesięcznie na każdego uchodźcę, jednocześnie przeprowadzając aktywną kampanię za niewracaniem do Polski, posługując się nawet terrorem. Znanych jest wiele wypadków gdy Komitet natychmiast pozbawiał zapomogi te osoby, które wypowiadały chęć powrotu do Polski. W istniejących tam szkołach zaszczepia się dzieciom nienawiść ku Nowej Polsce. Ze szkół wydalono wszystkich nauczycieli, z księżmi włącznie, którzy wyjawili najmniejszą chociażby lojalność w sprawie konieczności powrotu do Kraju, tak pilnie potrzebującego rąk do pracy nad odbudową. Komitety skrupulatnie cenzurują listy nadchodzące z Polski od krewnych. Wszystkie listy zawierające szczegóły o życiu wolnej Polski, są niszczone. W obozach dla uchodźców pozwala się na czytanie wyłącznie reakcyjnej literatury, w której podawane są wstrętne i oszczercze artykuły przeciwko Nowej Polsce skierowane. Za czytanie innych gazet, pozbawia się uchodźców zapomogi.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z polskimi żołnierzami, którzy chcą powrócić do Polski. Misja otrzymała wiele listów do żołnierzy polskich, znajdujących się w angielskich obozach jeńców niemieckich. Piszą oni, że przed samym końcem wojny zostali, jak i wielu innych Polaków, przymusowo wzięci do armii niemieckiej i wysłani do Grecji i Włoch. Po pogromie Niemiec wielu z nich dostało się do niewoli angielskiej. Jeńcy — Polacy byli wysłani do Egiptu i innych miejsc w Afryce. Wielu z nich pod naciskiem zwerbowano do armii Andersa. Ci. którzy tego kategorycznie odmówili i chcieli wracać do Polski znajdują się dotychczas w

rozmaitych specjalnych obozach. Angielskie władze wojskowe nie dają możności pracownikom Misji odwiedzenia tych obozów, celem przeprowadzenia rejestracji pragnących powrócić do Polski. Wysłannikom jednak Andersa pozwalano swego czasu, swobodnie odwiedzać te obozy i werbować ludzi do armii Andersa.

## Zgłoszenie list wyborczych

Radio warszawskie doniosło 15 b. m. o ogłoszeniu następujących list wyborczych: lista Bloku Demokratycznego (PPS, PPR Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne), lista Stronnictwa Pracy, lista Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Nowe Wyzwolenie", lista Polskiego Stronnictwa Ludowego (Mikołajczyka).

## O pogrzeb marszałka Rataja

Jak wiadomo zwłoki marszałka Sejmu Rataja, wraz z wieloma jeszcze rozstrzelanymi przez Niemców m. i. Mieczysława Niedziałkowskiego, redaktora „Robotnika", zostały niedawno odnalezione w zbiorowej mogile w pobliżu Palmir pod Warszawą. Biorąc pod uwagę wielkie zasługi Rataja przed polskim narodem w okresie jego podziemnej walki z niemiecką okupacją, Rząd Jedności Narodowej postanowił urządzić pogrzeb no koszt państwa i nadać mu charakter ogólnopaństwowy. Komitet Wykonawczy PSL nie zgodził się z powyższym postanowieniem i zdecydował się urządzić pogrzeb we własnym zakresie, zapraszając nań jedynie członków innych organizacji.

„Niesłychane nieprzyjemne zabiegi, które odbywają się nad grobem zamęczonego przez Niemców Rataja — pisze „Robotnik" — rzucają jaskrawe światło na sposób myślenia PSL, które w interesie swoich wąskich partyjnych celów nie chce się liczyć z ogólnie przyjętym śród cywilizowanych ludzi obyczajem szanowania prochów zmarłych."

## W klubie literackim w Krakowie

(Wspomnienia korespondenta radzieckiego)

Byłem w Krakowskim teatrze no nowej komedii Ludwika Hieronima Morstina „Penelopa". Sztuka wystawiona z wielkim smakiem i wysoką kulturą, była przyjęta przez szczelnie wypełnioną widownię bardzo życzliwie. Ludzie siedzący ze mną w loży opowiadają mi:

Nie może Pan sobie przedstawić jakie to święto kultury teraz przeżywamy. Czy podoba się Panu gra artystki Jaroszewskiej w tytułowej roli? Występuje ona dzisiaj po raz pierwszy po sześcioletnej przerwie. Przy Niemcach był tutaj teatr niemiecki. Ale ani jeden aktor krakowski nie poszedł do tego teatru. Komicy, tragicy, amanci liryczni, zostali kelnerami buchalterami, bibliotekarzami i pisarzami. A teraz znowy wrócili na scenę i upijają się swą pracą, każde przedstawienie to dla nich święto.

Oprócz nielicznej grupki faszystów nie znaleźli Niemcy w Polsce śród jej inteligencji nikogo, ktoby poszedł do nich na służbę. Przy spotkaniu się z kierownikiem Związku Pisarzy w Krakowskim Klubie Literackim — Kazimierzem Wyką—oswiadczył mi on z wielką godnością:—Polska nie zna ani jednego bardziej znanego pisarza, króry sprzedałby się Niemcom. W różnych natomiast obozach śmierci zginęli: poeta Stanisław Rogowski, pisarz i krytyk Boy-Żeleński, Leon Pomierowski i wielu innych.

Siedzieliśmy przy niewielkim kwadratowym stoliku w gronie polskich pisarzy, piliśmy kawę i słuchali ich opowiadań o tem, jak przy Niemcach wydawali pisarze tajnie swoje książki, odbijając je czasem na powielaczach, jak przetrwali oni, dając lekcje w bogatszych domach, lub za bezcen sprzedając swoje rękopisy różnym zbieraczom.

Polska literatura przeżywa obecnie swoje nowe narodzenie. Chociaż jest brak papieru ale już wyszły pierwsze książki. Pokazywano nam około półtora dziesiątka różnych księg zbiorowych, wydanych ostatnio. W Krakowie regularnie wychodzi tygodnik literacki. Wiersze i opowiadania pisarzy i poetów są chętnie drukowane w gazetach demokratycznych partii.

Polska poetka Żytomirska, pokazując mi swoje przekłady wierszy poetów radzieckich K. Simonowa i A. Surkowa, powiada:

— Macie wielu dobrych poetów, ale my ich nie znamy. A jeżeli my ich nie znamy, to nie zna ich i nasz naród. Z zapałem tłomaczyłam to co przypadkowo wpadało w ręce. Ale to są przecież rzeczy przypadkowe. Jeżeli się chce przetłomaczyć wiersz poety, musi się czuć jego styl i sposób jego pisania. A właśnie książek waszych poetów nie mamy.

## Los marszałka Rydza-Śmigłego

Jak dowidujemy się marszałek Rydz-Śmigły po ucieczce z Rumunii, przedostał się po pewnym czasie pod przybranym nazwiskiem do Polski, gdzie niepoznany przez Niemców mieszkał przez pewien czas w Warszawie, zdobywając sobie środki na utrzymanie jako nauczyciel historii w tajnej szkółce. Nawiązał on łączność z tajnym dowództwem Armii Krajowej i miał z nim odbyć naradę w sprawie jego ewentualnego udziału w tej organizacji. W dniu zapowiedzianej narady Rydz-Śmigły zmarł nagle na anewryzm serca i pochowany został na Powązkach.

## PROTEST

### przeciwko prawomocności Walnego Zgromadzenia

Przytaczamy pełny tekst protestu złożonego na ręce prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego na Mandżurię p. Albina Czyżewskiego, przeciwko prawomocności Walnego Zgromadzenia obywateli polskich, odbytego dnia 8 grudnia 1946 r. w Charbinie.

Charbin, dnia 12 grudnia 1946 r.

Do Pana
Prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego
w Charbinie

Podpisani wnoszą stanowczy protest przeciwko prawomocności Walnego Zgromadzenia obywateli polskich, odbytego dnia 8 grudnia b. r. w sali Stow. "Gospoda Polska" w Charbinie, a to z następujących względów formalnych:

1. W wyborze przewodniczącego Walnego Zgromadzenia brały udział osoby nie mające 21 lat, wbrew zawiadomieniu zawartemu w Komunikacie PKO № 21.

2. W składzie Komisji Skrutacyjnej pozostawiono osobę, której dwukrotnie zarzucono nieprawidłowe obliczanie głosów.

3. Przewodniczący nie przyjął do wiadomości protestu założonego przez 2-ch członków Komisji Skrutacyjnej przeciwko temu, iż pomimo zapadłej już uchwały o niedopuszczenie do głosowania osób nie mających 21 lat, osoby takie biorą nadal udział w głosowaniu.

4. Urzędniczki Komitetu rozdawały kartki wyborcze przed ogłoszeniem nazwisk kandydatów.

5 Urzędniczki Komitetu wydawały jednocześnie z kartkami wyborczymi również kartki zawierające nazwiska kandydatów, zanim nazwiska te były ogłoszone.

6. Przewodniczący odmówił poważnej grupie kandydatów prawa złożenia publicznego oświadczenia o powodach jakie zmuszają ich do wycofania swoich kandydatur.

7. Z siedmiu członków Komisji Skrutacyjnej, czterech, na znak protestu przeciwko sposobowi prowadzenia obrad, opuściło salę.

8. W czasie wyborów pogwałcona została zasada ich tajności, przez to, że urzędniczki Komitetu pisały nazwiska kandydatów na kartkach wyborczych.

9. Wbrew powziętej uchwały o osobistym składaniu kartek wyborczych, urzędniczki Komitetu zbierały kartki wyborcze od obecnych na sali i paczkami składały je na stół przewodniczącego.

10. Przewodniczący prowadził zebranie niezgodnie z zasadniczymi zwyczajami demokratycznymi i nie udzielał głosu pewnym osobom, a innym osobom, bez żadnych ku temu podstaw, przerywał ich przemówienia.

Powyższe powody formalne, unieważniające prawomocność Walnego Zgromadzenia obywateli polskich z dnia 8 grudnia b. r. mogą być potwierdzone protokularnymi zeznaniami świadków.

# O Polsce przedwojennej

Kto będąc na emigracji nie zna i nie chce poznać życia swego kraju, ten traci z nim łączność i stopniowo staje się obywatelem swego państwa tylko z nazwy. Znać swój kraj — to przede wszystkim wiedzieć jak on żyje i do czego dąży. Robimy wszystko co jest w obecnych warunkach możliwe aby podać jak najwięcej wiadomości o tym jak Polska dzisiaj żyje i do czego dąży. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tych wielkich przemianach społecznych i gospodarczych jakie po wojnie zaszły w Polsce i zwracaliśmy uwagę, że zrozumieć ich ogromne znaczenie można tylko wtedy, jeżeli się porówna obecne warunki życia z warunkami przedwojennymi. Pisaliśmy również, że przed wojną panował pogląd, iż na emigracji nie powinno się mówić o złych przejawach życia w Polsce. Zwracaliśmy też uwagę, iż to właśnie było przyczyną, panujących na emigracji fałszywych wyobrażeń o życiu Polski przedwojennej, a często bywa przyczyną niezrozumienia tego co właściwie w Polsce zaszło.

Przytaczamy kilka wyjątków z przedwojennych gazet polskich, po przeczytaniu których niewątpliwie łatwiej będzie każdemu zrozumieć konieczność i doniosłość tych wielkich reform, które już blisko od 2-ch lat zostały w Polsce w czym wprowadzone.

Wydawana w Katowicach gazeta "Polonia", organ "Stronnictwa Pracy" (przywódcą tego stronnictwa był Gen. Józef Haller. Stronnictwo Pracy powstało przez połączenie się Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotniczą), pisała 16 listopada 1937 r.

"To są wstrząsające cyfry. Spożycie oleju na członka rodziny w karłowatych gospodarstwach w Polsce wynosi mniej niż 2 kg rocznie, a w ośrodkach przemysłowych — zaledwie 1 kg. Spożycie ziemniaków wynosi 250-316 kg. W ten sposób włościanin, właściciel gospodarstwa karłowatego, które przeważają w Polsce, karmi siebie i swoją rodzinę przeważnie ziemniakami. Spożycie tłuszczów, mięsa i cukru jest znikome".

W tejże "Polonii" we wrześniu 1937 r. pisał znany publicysta Świętochowski:

"Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc śród kulturalnych narodów pod względem produkcji przemysłowej, zużycia elektroenergii, ilości samochodów, ilości łóżek szpitalnych i ilości lekarzy. W pewnych jednak dziedzinach zajmujemy pierwsze miejsce. Zjadamy więcej niż ktokolwiek kartofli. Mamy najwyższą śmiertelność na skutek gruźlicy: 17,6 na 10,000 mieszkańców (w Holandii —4,5?). . . Jeżeli Europa uczy się u nas jak się robi barszcz, bigoś i pączki, jeżeli nasz przemysł jest przeważnie w ręku cudzoziemców, jeżeli mamy 5 milionów analfabetów i brak nam szkół dla 500 tysięcy dzieci (w ostatnich czasach cyfra ta podniosła się prawie do 1 miliona), to niechaj polityczni fanfaroni wytłomaczą nam z czego chcą oni stworzyć "mocarstwową Polskę", która będzie odgrywała "wszechświatową rolę"? . . . ."

POLSKI KOMITET OBYWATELSKI na Mandżurię

# Komunikat Nr. 22

z dnia 12 grudnia 1946 r.

W celu zabezpieczenia kolonii polskiej normalnego bytu i możliwości przetrwania okrutnej zimy najmniej boleśnie, musimy wybrać Komitet w składzie odpowiadającym realnemu stanowi naszej kolonii.

Na Walnym Zgromadzeniu dnia 8 grudnia b. r. tak się nie stało.

Z powodu nerwowości członków komisji skrutacyjnej oraz przewodniczącego, który zamiast kierować obradami i utrzymywać porządek na sali, sąm przyjmował udział w wpisymaniu i skreślaniu kandydatów na tablicy, wspomagany przez grono przypadkowych osób ze strony. Akt wyborczy przeszedł w nieład, skutkiem czego prawie połowa obywateli opuściła salę.

Dalsza praca odbywała się z okazyjnie dobranymi członkami komisji skrutacyjnej w pociemku, i nareszcie w pełnej ciemności był ogłoszony wynik głosowania.

Wynik otrzymany w takich niepewnych warunkach nie może zadowolnić kolonii polskiej, ponieważ cel, dla którego było zwołane Walne Zgromadzenie, mianowicie konsolidacja sił Komitetu, nie był osiągnięty.

Dzisiaj został nadesłany protest od Izby Handlowej, reprezentującej więcej niż pięćdziesiąt obywateli R. P. W ślad za protestem ma być nadesłana lista z podpisami.

Uznając słuszność protestu, niniejszym anuluję wybory z dnia 8 grudnia 1946 roku i na podstawie par. 14 Nakazu Walnego Zgromadzenia zwołam nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dla przeprowadzenia wyborów Komitetu w normalnych warunkach.

Dzień Walnego Zgromadzenia będzie ogłoszony osobnym Komunikatem.

Prezes Komitetu /—/ A. Czyżewski

U w a g a! Z powodu choroby woźnego Komitetu komunikat nie może być wysłany poszczególnym osobom.

Dnia 31 grudnia odbędzie się w salach

STOWARZYSZENIA "GOSPODA POLSKA"

Wieczór Sylwestrowy

na rzecz przytułku

POLSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

Początek o g. 7-ej.

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кронковский.